

Bogdan Zakrzewski

Norwid w "Pokłosiu" Edmunda Bojanowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 50/2, 575-600

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. M A T E R I A Ł Y I N O T A T K I

BOGDAN ZAKRZEWSKI

NORWID W „POKŁOSIU“ EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

„Zbieranki literackie“ uprawiało wielu tzw. filantropów romantycznych — z różnych zresztą motywów, pobudek i przyczyn. Często były one tylko pozorem filantropijnych akcji, osłaniającym inne cele i dalsze zamysły przed natarczywością wężającej cenzury zaborczej i rodzimej. Bez względu na założenia i projekty, rezultatem zapobiegliwości skrzętnych „filantropów“ bywały pisma zbiorowe, almanachy — noworoczniki, słowem to, co Edward Dembowski w teoretycznych rozważaniach na temat owych imprez wydawniczych (zróżnicowanych zresztą pod względem merytorycznym) przeciwstawił tzw. pismom czasowym¹, wyznaczając tak jednym, jak i drugim swoiście określoną hierarchię, zakres, charakter i funkcję — oczywiście ze stanowiska demokratycznego.

Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że o ile o czasopismach okresu romantyzmu wydawanych w kraju wiemy coś niecoś, szczególnie dzięki powojennym badaniom, to o owych — szeroko pojmowanych — pismach zbiorowych, „zbierankach literackich“, panuje nie tylko głuche milczenie, ale żenująca wprost niewiedza czy po prostu bałamutność bibliograficzna i historycznoliteracka. A przecież zjawisko zwane pismem zbiorowym, ewolucja i formowanie się tego gatunku jest nader reprezentatywne dla piśmienictwa i imprez edytorskich okresu romantyzmu².

Wspomniana bałamutność dotyczy sprawy, która jest jednym skrzydłem niniejszych rozważań. W Poznańskim, w latach 1852—1862, ukazywała się „zbieranka literacka na korzyść sierot“

¹ Zob. anonimowa przedmowa do: *Żywie. Pismo zbiorowe*. Poznań 1844, s. V-VIII.

² Tylko w drobnym stopniu lukę tę zapełnia rozprawa: A. Potocki, *Sejmiki literackie w dobie romantyzmu*. (O noworocznikach i almanachach literackich w pierwszej połowie XIX w.). *Pamiętnik Literacki*, 1902, s. 379-411.

pt. *Pokłosie*³, niesłusznie przypisywana inicjatywie i trosce redakcyjnej Pauliny Wilkońskiej. Tym, co owe „kłoski po ściernisku [literackim] zbierał“ i uprawiał „zebranię literacką“⁴, był w rzeczywistości Edmund Bojanowski (1814—1871), wówczas ewangeliczny i franciszkański działacz miłosierdzia, w młodości (według własnego sądu) zbyt pochopny może rymopis i tłumacz, zapalony i zawołany folklorysta, pilny i doświadczony zbieracz pieśni, podań, przysłów i obrzędów ludowych, tłumacz pieśni serbskich. Żałując później swego „junactwa literackiego“, nigdy przecież z tymi upodobaniami nie zerwał, nawet wówczas, gdy zdał sobie sprawę z celu i powołania życiowego.

Bojanowski zdobywał materiał literacki do *Pokłosia* w ten sam sposób jak środki na utrzymanie sierocińców i ochron: zebranią, pokorną kwestą. Miał zresztą w tej kweście literackiej dość określony i szczupły krąg pośredników, choć i sam, przez znajomość, bezpośrednio docierał i nagabywał autorów. Pośrednicy i mecenas znaleźli się przede wszystkim w środowisku klerykalnym Wielkopolski. A więc mecenas duchowy, prawie przyjaciel — Jan Koźmian, redaktor ultramontańskiego *Przeglądu Poznańskiego*, oraz jego wierni współpracownicy redakcyjni, dalsza lub bliższa rodzina, w sensie familijnym i ideowym: głównie brat Stanisław Koźmian, Kajetan oraz Andrzej Edward Koźmianowie, generał Franciszek Morawski i księży Aleksy oraz Ignacy Prusinowscy. Jednym słowem, omal cała grupa pisarzy *Przeglądu*. Bo, trzeba tutaj podkreślić, zebrani literacka Bojanowskiego zadowalała się również okruchami, które spadały ze stołu redakcyjnego tego pisma. Tylko po części zmiatano je z powodu filantropii, głównie zaś działo się to raczej wskutek polityki redakcyjnej i smaku literackiego Jana i Stanisława Koźmianów. Rozrzutność panowała tu iście królewska, ale przede wszystkim żenująca ignorancją w zakresie literackiego smaku, gdy w grę wchodziły np. przeznaczone przez poetę do *Przeglądu* utwory Norwida. Stanisław Egbert Koźmian był najbliżzej związany

³ *Pokłosie*. Zbieranka literacka na korzyść sierot. Rok pierwszy. 1852. Leszno, w komisie u Ernesta Günthera. W dalszym ciągu oznaczono roczniki cyframi rzymskimi.

⁴ Tak swą akcję charakteryzuje sam Bojanowski w listach do przyjaciół. Zob. *Zbiór rękopisów Edmunda Bojanowskiego*. Własność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek B.D.N.P. w Dębicy.

z *Pokłosiem*, i jako autor, i jako doradca, gorliwy pośrednik oraz mecenas, niejednokrotnie więc cedował Bojanowskiemu materiały nadsyłane do Przeglądu lub wymieniał je z redaktorem *Pokłosa*.

Byli i inni czynni pośrednicy w nadsyłaniu materiału do owej „zbieranki literackiej“. Korespondencja Bojanowskiego⁵ wspomina np. o Paulinie Wilkońskiej, o wymienionym już księdzu Aleksym Prusinowskim, o Teofilu Lenartowiczu, z którym redaktor *Pokłosa* planował wspólne publikowanie różnych efemerycznych wydawnictw i składanek na cele charytatywne czy czasopisma dla ludu (była to właśnie przyczyna ich kontaktu listownego).

Bezspornie największą ozdobą *Pokłosa*, jego chlubą — w dziale poetyckim (dział ten stanowił dziwny przekładaniec z klasycyzujących, romantycznych i epigońsko-romantycznych utworów) — były dwa nazwiska: Adama Mickiewicza i Cypriana Kamila Norwida. Mickiewicz stał się tu raczej gościem przypadkowym, a może i bezwiednym. Jego *Nocleg*, po raz pierwszy tutaj wydrukowany⁶, przesłany Bojanowskiemu w odpisie cudzą ręką, był jedyną pozycją Mickiewiczowską owej „zbieranki literackiej“. Inaczej rzecz się ma z udziałem Norwida w *Pokłosiu*. Wyjąwszy rocznik I, utwory Norwida znalazły się we wszystkich dalszych: od II do VI. Bibliograficzne zestawienie prac Norwida w *Pokłosiu* wygląda następująco: w roczniku II (1853) znajduje się *Pompeja* (s. 176—183); w III (1854) *Z listu. Do Włodzimierza Łubieńskiego* (s. 114—116), *Nad grobem Julii Capulleti [!] w Weronie* (s. 117); w IV (1855) *Dwie sceny z tragedii „Juliusz Cezar“ Szekspira* (s. 68—87); w V (1856; Poznań 1857) *Czasy* (s. 175), *Jesień* (s. 176), *Benvenuta Celliniego „Capitolo fatto in prigione e lode di detta prigione“* (s. 185—196); w VI, ostatnim (1862), „*Boskiej komedii*“ *Danta pierwsza i druga pieśń o piekle* (s. 49—60).

Niektóre z wymienionych tu utworów zachowały się w autografach Norwida i znajdują się np. w Bibliotece Narodowej w Warszawie, pochodzą zaś ze zbiorów Zenona Przesmyckiego. Są to: *Z listu. Do Włodzimierza Łubieńskiego*, *Nad Kapulettich* i *Montekich domem* (ale jest to późny odpis, z pewnymi odmiana-

⁵ *Tamże*.

⁶ *Pokłosie*, I, s. 74-76. Historię tego pierwodruku opiszę gdzie indziej.

mi tekstu, a więc nie był podstawą pierwodruku z *Pokłosisia*, podobnie jak i wiersz *W Weronie*, zamieszczony w *Vade-mecum* [VI] oraz *Dwie sceny z tragedii „Juliusz Cezar“ Szekspira*⁷.

Szczegółowy opis wymienionych autografów zawierają kapitalne przypisy Przesmyckiego, wydawcy *Pism zebranych* Norwida oraz jego *Poezji wybranych* (Warszawa 1933). Autograf *Z listu. Do Włodzimierza Łubieńskiego*, użyzony Miriamowi przez profesora Mariana Sokołowskiego, pochodzi według Przesmyckiego z lat 1857—1858, a więc nie mógł być podstawą pierwodruku, choć jest z nim identyczny⁸. Autograf *Dwóch scen* również użyzony został Miriamowi przez Sokołowskiego. Reszta utworów Norwida zamieszczonych w *Pokłosiu* znana była Miriamowi wyłącznie z pierwodruków w „zbierance literackiej“ Bojanowskiego.

Bojanowski dbał o to, by *Pokłosie* przynosiło czytelnikom pierwodruki. W przypisie do *Czterech lilii* Andrzeja Edwarda Koźmiana informował:

Jest to usilnym staraniem wydawcy, aby nie umieszczać w *Pokłosiu* nic takiego, co by już poprzednio gdzie indziej było drukowanym. Na przeszkodzie jednak stawia mu często ta okoliczność, że *Pokłosie* powoli się drukuje i raz tylko na rok wychodzi. Stąd zdarza się, że utwory pierwotnie mu udzielone pojawiają się w dziennikach i publikacjach częściej wychodzących, zanim on zdoła wydać swą zbiórankę. I tak — z trzech wierszów *Deotymy* w niniejszym zeszycie zawartych pono dwa już w dziennikach warszawskich były drukowane, a tylko jeden, to jest *Bohaterstwo*, tu po raz pierwszy na jaw wychodzi. Powyższy zaś wiersz *Cztery lilie* już był umieszczonym w *Czasie*⁹.

Z utworami Norwida nie miał Bojanowski takich zmartwień i przeszkód. Leżały w autografach po lat kilka, przetasowywane z roku na rok w roboczych indeksach do *Pokłosisia*¹⁰, a często w celu zaokrąglenia objętości planowanego rocznika, rzadziej ze względów artystycznych. Nawet sześcioletnia przerwa między V a VI rocznikiem *Pokłosisia* nie była zbyt długim więzieniem utworów

⁷ Zob. B. Kocówna, *Archiwum rękopiśmienne Cypriana Norwida w Bibliotece Narodowej w Warszawie*. Archiwum Literackie. T. 1. Wrocław 1956, s. 334, 333, 338-339.— *Cyprian Norwid*. Wystawa w 125 rocznicę urodzin. Katalog. Warszawa 1946, s. 36, nr 156; s. 41, nr 171.

⁸ C. Norwid, *Poezje wybrane*. Z całej odszukanej po dziś puścizny poety ułożył i przypisami opatrzył Miriam. Warszawa 1933, s. 532.

⁹ *Pokłosie*, III, s. 229.

¹⁰ Świadczy o tym archiwum redakcyjne *Pokłosisia*. Zob. *Zbiór rękopisów Edmunda Bojanowskiego*.

Norwida w tekach redakcyjnych Bojanowskiego, który zaplanował np. do rocznika V wspomniane wyżej tłumaczenie z *Boskiej komedii* (miał je w odpisie Stanisława Koźmiana), wydał je dopiero w roczniku VI. Jeden z utworów Norwida — jak świadczą spisy do projektowanego *Pokłosa*, sporządzone ręką Bojanowskiego — dwukrotnie przeznaczony do druku i przekreślony przez wydawcę-redaktora, nigdy tu nie objawił się drukiem. Dotąd figuruje na obszernej liście zaginionych prac Norwida, znanych jedynie z tytułu. Mowa o utworze *Wiktoria Colonna*, który według skrupulatnych obliczeń Bojanowskiego zająłby w druku 20 stron *Pokłosa* i był przeznaczony najpierw do V, a później do VI rocznika. Jak widać — niestety, tylko z objętości poematu — strata to niebagatelna.

Z początkiem grudnia 1858 pisał Norwid do Antoniego Zaleskiego, który podjął się wydania drukiem rozproszonych pism poety:

Bóg ci zapłać za Twoje chęci dla pism moich — kiedyś oddadzą Ci sprawiedliwość. Jeśli chcesz, abym ogół ich przejrzał, to możesz wszystko kazać zebrać — jeśliby to za żmudne było, tedy sam zrób wybór i wydaj choćby ile można na początek — ale za to uwiadom o tym pisząc przedmowę, iż, co mogłeś, to dla przykładu zebrałeś.

Nie powinno Ci to być tak trudno, acz jest zapewne trudno. — Czyliż bowiem np. z pomocą J. I. Kraszewskiego kilkowierszowe kursorium nie wystarczyłoby? Toć to moi przyjaciele w tych dziennikach [!] — *Gazeta* np. *Warszawska* jak zstąpi na dno, to zobaczy moje pióro za cały jej żagiel. — Kto wie, co inne u zawiązków swych dzienniki spotkają? — Kto to wiązał i zakładał? a kto przedawał i ciągnął dalej...?

Róbże, jak uznasz za słuszne — czy trochę, czy wszystko? jak chcesz — Pukając jednak o to, nauczysz się widzieć, co to jest sprawiedliwość, popularność, pamięć i przyjaźń — I to coś warto widzieć jasno! — Słaby jestem...

U Skimborowicza jest *Hippolitos*, legenda chrześcijańska z czasów Waleriana Imperatora —

U Koźmiana, w redakcji *Przeglądu*, leżą lat wiele poemata — mianowicie:

Victoria-Colonna

Pompeja

Wesele itp.¹¹

Nie wiedział, tragicznie niedoceniony, lekceważony przez wydawców, że *Pompeję* omal sześć lat przedtem wydrukowało *Po-*

¹¹ C. Norwid, *Listy*. Cz. I. Warszawa 1937, s. 308, nr 211.

kłosie. Snadź nie miał w ręce, gdy pisał ów list, II rocznika „zbiórki literackiej“, choć wiedział o swych utworach drukowanych w jej roczniku III i V¹².

Autograf *Wesela* dopiero Miriam wyciągnął z papierów po księdzu Janie Koźmianie, „użyczony nam łaskawie przez p. St. Koźmianową“¹³. Norwid pisał:

Ja już wołałem, aby mi (albo kogo do tego umocnię) oddali — Spróbuj i każ do nich się odezwać — to także przyjaciele... moi i ... rzeczy publicznej ...! [...] Żupański nic nie pisał — literatura nasza jest tylko dla Rotszyldów!¹⁴

Podobne rozdrażnienie panuje w dołączonym do powyższego liście Norwida do Kraszewskiego. Cytowany niżej fragment tego listu dotyczy pośrednio interesujących nas kwestii redakcyjnych *Pokłosa*:

— Siemieński, Koźmian i wielu innych mają rękopisma moje i drze mią na nich po kilka lat! — Koźmiana słusznie nazwałś żelaznym człowiekiem... Zaiste, zaleta to wielka nożyczek, ćwieków lub innego narzędzia — ale człowiek powinien być ludzki, nie żelazny¹⁵.

Już wcześniej, latem 1858, gdy układał dla Antoniego Zaleskiego rejestr swoich utworów przeznaczonych do wydania zbiorowego (które miało ukazać się w Wilnie nakładem tegoż Zaleskiego), wspominał o Koźmianowskich zaległościach, z racji utworów wymienionych jako pozycje 13, 14 i 15:

13 *Olimpia Colonna* — 14 *Wesele* — 15 *Pompeja* — 3 poemata, jeśli je Jan Koźmian raczy oddać po latach zaległości onych¹⁶.

Korespondencja Teofila Lenartowicza do jego wielkopolskiego przyjaciela, znanego pedagoga Ewarysta Estkowskiego, zawiera garść cennych szczegółów, służebnych w stosunku do omawianego zagadnienia. Wybierzmy w tej chwili jeden. W paryskim liście z 29 sierpnia 1852 Lenartowicz informuje Estkowskiego:

Pisali tu do Klaczki [z którym Lenartowicz żył wtedy blisko] wydawcy *Pokłosa*, prosząc, żebym im coś nadesłał; naturalnie, że w tak

¹² *Tamże*, s. 315, nr 214: do Antoniego Zaleskiego. Przesmycki mylnie go datuje: „[po 13/XII 1858]“. J. W. Gomułicki stwierdził, że list pochodzi z lipca lub sierpnia 1858. Zob. C. Norwid, *Okruchy poetyckie i dramatyczne*. Warszawa 1956, s. 31-32.

¹³ C. Norwid, *Pisma zebrane*. T. A, cz. 2. Warszawa 1911, s. 846.

¹⁴ Norwid, *Listy*, cz. I, s. 308-309, nr 211.

¹⁵ *Tamże*, s. 309, nr 212.

¹⁶ *Tamże*, s. 315, nr 214.

szlachetnym celu, bo dochód z tego noworocznika ma być obrócony na sieroty po zmarłych na cholere, wymówić się nie mogłem — przesałem im *Lato*, *Rozmowę ze słowikiem* i *Wyroki*; ciekawy jestem, jak ci się te rzeczy podobają. Karol Baliński i Cyprian Norwid przesłali także¹⁷.

Wydawcą *Pokłósia* był tylko Bojanowski; do Klaczkii mógł pisać prócz niego Jan Koźmian, bardziej znany w paryskich kręgach. Wymienione w liście wiersze Lenartowicza ukazały się w II roczniku *Pokłósia* (1853). W tymże roczniku, najpewniej wskutek wspomnianej przesyłki, pojawił się utwór Karola Balińskiego. Balińskiemu wydrukowano tu wiersz *Żeglarz* („Pieśń“)¹⁸, Norwidowi zaś *Pompeję*. Czy była ona jednak utworem ze wspomnianej przesyłki?

Opublikowanie *Pompei* w tym roczniku *Pokłósia*, w którym znalazły się przysłane na zamówienie utwory Lenartowicza i Balińskiego, nie jest dowodem, iż *Pompeja* to również zrealizowane zamówienie, o którym wspomina Lenartowicz. Przeczą temu autorytatywne stwierdzenia Norwida w cytowanych powyżej fragmentach jego listów — każą one wierzyć, że Bojanowski mógł już wtedy posiadać pewne utwory Norwida, scedowane mu przez Koźmianów z teki redakcyjnej *Przeglądu Poznańskiego*. Przeczy temu również wspomniany poprzednio fakt, że Norwid nie wiedział o opublikowaniu *Pompei* w II roczniku *Pokłósia*.

Jeśli więc nie była to *Pompeja*, to jaki utwór, względnie utwory, przesłał wówczas Norwid do *Pokłósia*? Nie umiem rozwiązać tej zagadki. Juliusz Wiktor Gomulicki pisze o tym m.in. w głosach do niniejszego artykułu, ustalając wszystkie związki Norwida z *Pokłosiem*:

Oto, jak wyglądały (moim zdaniem) stosunki Norwida z *Pokłosiem*.

Bojanowski dysponował co najmniej dwunastu utworami Norwida:

1) Sześć otrzymał od Koźmianów, a mianowicie: *Pompeję* (świadcstwo Norwida), *Czasy*, *Jesień* (notatka na autografie), przekład z Dantego (był w posiadaniu Stanisława Koźmiana), *Colonnę* (świadcstwo Norwida), a prawdopodobnie i *Z listu do Wł. Łubieńskiego* (data tego wiersza łączy go z blokiem utworów włoskich).

2) Trzy otrzymał od samego Norwida, przy czym, jak się wydaje, wszystkie trzy za pośrednictwem Lenartowicza: *Nad grobem Julii Ca-*

¹⁷ Listy Teofila Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego. (1850-1856). Wydał B. Erzepki. Poznań 1922, s. 46-47.

¹⁸ *Pokłosie*, II, s. 115—117.

puletti (w r. 1852, po liście wydawców do Klaczki), *Dwie sceny z tragedii „Juliusz Cezar“* (w r. 1855, po liście Stanisława Koźmiana do Lenartowicza) i poemat Celliniego (w r. 1856, jako dalszy ciąg materiałów zamówionych w r. 1855, poprzez ręce księdza Prusinowskiego, któremu wręczył go w Rzymie sam Lenartowicz).

3) Trzy wreszcie, których już nie zdążył wydrukować, otrzymał od księdza Prusinowskiego: dwa dawne, prawdopodobnie sprzed wyjazdu Norwida do Ameryki (między nimi może *Litanie*), i jeden z marca-kwietnia 1856 (może był to trzeci odpis wiersza *Pokój?*)¹⁹.

W wyborze *Poezji* Norwida kładzie Gomulicki pod tekstem *Pompei* datę: „[1848?]“²⁰.

Ten znakomity norwidolog, najgodniejszy kontynuator pracy Przesmyckiego, omawiając zaginione wiersze Norwida zatrzymał się również przy owym zatraconym poemacie, który spoczywał długo w tekach redakcyjnych *Pokłosa*, ofiarowany Bojanowskiemu chyba przez Stanisława Koźmiana. *Vittoria Colonna* miała powstać według Gomulickiego w latach 1847—1848.

Bodaj z tych samych lat co i *Hippolitos* pochodzi poemat *Vittoria Colonna* (znany również pod tytułem *Olimpia Colonna*), opiewający najwidoczniej oryginalną postać margrabiny Pescara (1490-1547), poetki i miłośniczki sztuk pięknych, a przy tym wielkiej przyjaciółki uwielbianego przez Norwida artysty — Michała Anioła Buonarroti²¹.

W dalszym ciągu Gomulicki komentuje cytowany przez nas fragment grudniowego listu Norwida do Zaleskiego o owych poematach leżących „lat wiele“ w Koźmianowskiej redakcji *Prze gl ą d u*:

Prze gl ą d to oczywiście *Prze gl ą d Poznański*, do którego Norwid posyłał swoje utwory w latach 1848-50. Przyjętą tu chronologizację *Colonny* potwierdzają również daty powstania dwu innych poematów „włoskich“ przesłanych Janowi Koźmianowi: *Wesela*, które powstało w r. 1847, i *Pompei*, napisanej bodaj w r. 1848, w związku z ówczesnym pobytem poety w okolicach Neapolu.

Pompeje przekazał później Koźmian redaktorom leszczyńskiego *Pokłosa*. *Zbieranki dla sierot*, którzy wydrukowali ją dopiero w r. 1853²².

¹⁹ J. W. Gomulicki, *Glosy do artykułu B. Zakrzewskiego*. [Mazszynopis].

²⁰ C. Norwid, *Poezje*. Wybrał i wstępem opatrzył M. Jastrun. Teksty i chronologię ustalił J. W. Gomulicki. T. 2. Warszawa 1956. s. 19.

²¹ Norwid, *Okruchy poetyckie i dramatyczne*, s. 32.

²² *Tamże*, s. 33.

Jak widać, ostatnie zdanie cytatu wymaga korektur w odniesieniu do informacji Gomulickiego o *Pokłosiu*.

Zbiory rękopiśmienne po Edmundzie Bojanowskim²³, a wśród nich jego *Dzienniki*²⁴, spisywane w latach 1853—1870, przynoszą garść nieznanego materiału i nowych informacji do poruszanych wyżej zagadnień. W poniedziałek 7 lutego 1859 Bojanowski notuje:

Dziś z poczty otrzymałem listy: [...] 2-o Od Stan. Koźmiana z 6-go t. m. Norwid żąda rękopisów swych, których do *Pokłosa* udzielił. Mam takowe odesłać na ręce Żupańskiego²⁵.

Następnego dnia redaktor *Pokłosa* zapisuje:

Na pocztę wysłałem listy: 1-o Do Stan. Koźmiana, donosząc mu, że 5 rękopisów Norwida, które się znalazły u mnie, posiłam Żupańskiemu²⁶.

A w środę, 9 lutego, zanotował ku pamięci, co zawierała owa przesyłka do Żupańskiego:

Wysłałem listy na pocztę: [...] 3-o Do Żupańskiego księgarza, posyłając mu na żądanie S. Koźmiana pozostałe u mnie rękopisy Norwida:

- a) *Dwie sceny z tragedii „Juliusz Cezar” Szekspira*
- b) *Czasy* (krótki wierszyk)
- c) *Z listu do Włodzim. Łubieńskiego*
- d) *Pompeja*
- e) *Wiktoria Colonna*²⁷.

Z powyższych informacji można wysnuć kilka spostrzeżeń²⁸. Pierwsza informacja sugeruje, jakoby Norwid poprzez Stanisława Koźmiana udzielił redakcji *Pokłosa* swych rękopisów. Informacja nie jest w pełni ścisła. Niektóre swe utwory przeznaczał Norwid do *Przeglądu Poznańskiego* (o czym wzmianki w jego korespondencji; o konkretnym przykładzie będzie mowa niżej) i tylko na propozycję Koźmiana mógł się zgodzić, by je drukował

²³ Zob. przypis 4.

²⁴ Niestety, nie miałem możliwości przeczytania ich w całości.

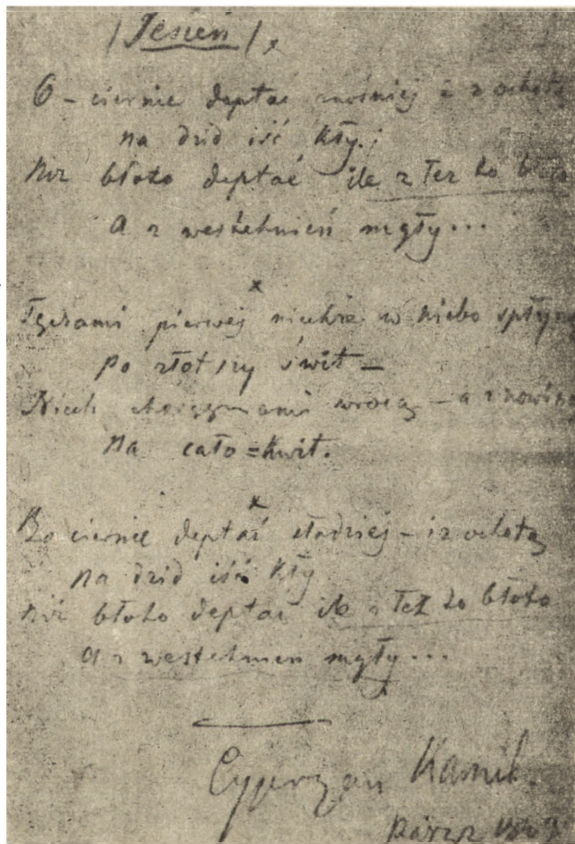
²⁵ E. Bojanowski, *Dzienniki*, 1859, s. 20.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ *Tamże*.

²⁸ Niestety, zbiory Sióstr Służebniczek w Dębicy, zawierające dość obfitą korespondencję Bojanowskiego oraz listy pisane do niego np. przez S. i J. Koźmianów, posiadają poważne i dotkliwe braki w interesującej nas kwestii Norwidowej.

Bojanowski. Notatka trzecia wymienia pięć utworów Norwida, które „znalazły się“ u Bojanowskiego, a na żądanie Stanisława Koźmiana zostały przesłane Zupańskiemu. Podkreślam termin „znalazły się“, ponieważ nie były to wszystkie wiersze otrzymane od Stanisława Koźmiana wyłącznie do *Pokłósia* i nie wszystkie



Autograf wiersza Norwida *Jesień*. Z teki redakcyjnej *Pokłósia*.

chyba musiały się w tych dniach odnaleźć, jeśli jeden pozostał w tece redakcyjnej *Pokłósia*. Myślę o rękopisie *Jesieni*²⁹, który obok tytułu miał w górnym prawym rogu arkusika uwagę ręką Norwida: „Do Przeglądu“. Uwagę tę lekko starto gumą. Dla-

²⁹ Archiwum redakcyjne *Pokłósia*. Zob. Zbiór rękopisów Edmunda Bojanowskiego.

czego Bojanowski nie zwrócił Koźmianowi tego „krótkiego wierszyka“, drukowanego bezpośrednio po *Czasach*, figurujących w rejestrze owych zwrotów, nie umiem powiedzieć. Najpewniej rękopis musiał zawieruszyć się w archiwum redakcyjnym *Pokłosisia*. W *Pokłosisiu* drukowano przecież osiem, a nie pięć utworów Norwida. Prawda, że ostatni utwór, z VI rocznika (1862) („*Boskiej komedii*“ *Danta...*), był wydany później, po dacie trzeciej notatki z *Dzienników* Bojanowskiego (1859). Jak się okaże, nie tylko Stanisław Koźmian przesyłał Bojanowskiemu utwory Norwida.

Daty cytowanych notatek z *Dzienników* Bojanowskiego splatają się w logicznym następstwie z datami znanych listów Norwida w sprawie zbiorowego wydania pism poety przez Antoniego Zaleskiego. W tym celu Norwid żądał od Koźmiana zwrotu swych rękopisów, a ten ostatni obligował Bojanowskiego. Dlaczego jednak Bojanowski, stosując się do instrukcji Norwida, a może Koźmiana, miał wysłać rękopisy Norwida na adres znakomitego wydawcy i księgarza poznańskiego, Jana Konstantego Żupańskiego? Czy Żupański pośredniczył tylko w przesyłce zwróconych rękopisów na adres poety, albo raczej na adres niedosłego edytora, Antoniego Zaleskiego („à *Mr. Antoine de Zaleski, par Wilno, Kowno, à Janów*“)? Czy sprawy tej dotyka cytowane zdanie z listu do Zaleskiego: „Ja już wołałem, aby mi (albo kogo do tego umocnić) oddali [rękopisy utworów]“? Jaki z tym związek mają informacja i wymówka Norwida, kończące wspomniany list: „Żupański nic nie pisał — literatura nasza jest tylko dla Rotszyl-dów!“ Przecież i Kraszewskiego prosił Norwid początkowo o pośrednictwo i pomoc Zaleskiemu w zebraniu jego poezji, później zaś o opiekę w cenzurze³⁰. Co znaczy *passus* z listu do Trębickiej:

wydawcy a następnie i przyjaciele moi zamyślili, po latach blisko dwudziestu rozrzucania pism moich po wszystkich dziennikach ojczystych, zebrać one i wydać³¹.

Wspomniany rękopis *Jesieni* nie jest jedynym autografem Norwida spoczywającym w tekach redakcyjnych *Pokłosisia*. Utwór ten napisany został miękkim czarnym ołówkiem, energicznie i czytelnie, na arkusiku grubego, gładkiego, białego papieru formatu 130×195 mm, zapisanego jednostronnie. Tekst bez poprawek i skreśleń, tytuł wiersza podkreślony i ujęty w dwa proste na-

³⁰ Norwid, *Listy*, cz. I, s. 309, 322.

³¹ *Tamże*, s. 317, nr 215, z końca grudnia 1858.

wiasy. Obok tytułu, w prawym rogu, wytarta gumą, choć jeszcze czytelna, uwaga ręką Norwida: „Do Przeglądu”. Zwrotki nie numerowane, lecz oddzielane ukośnym krzyżykiem. U spodu kartki, po prawej stronie podpis: „Cyprian Kamil.”, a pod tym data: „Paryż 1849”. Natomiast w pierwodruku *Pokłosia* wydrukowano „Cypr. Kamil Norwid.”, a z lewej strony miejsce i datę: „Paryż 1849”³². Komentarz do edycji *Pism zebranych* w opracowaniu Przesmyckiego powtarza wiernie te elementy za pierwodrukiem. Natomiast *Jesień* w edycji Gomulickiego nie wiadomo dlaczego posiada datę i tylko datę, jakoby wprowadzoną tu i ustaloną przez tego wydawcę, mianowicie: „[1849]”³³. Tajemnica pomyłki Gomulickiego ma swe źródło w zmyłce Przesmyckiego. Gomulicki wziął do swej edycji tekst *Jesieni* z Miriamowego wydania *Poezji wybranych*³⁴, a chronologię z jego dyskusji komentarzowych³⁵, nie zdając sobie sprawy z różnic pierwotnego komentarza w wydaniu *Pism zebranych*³⁶. Ale w egzemplarzach rozsyłanych przyjaciółom i znajomym — jak informuje we wspomnianych glosach — ten błąd (i wiele innych) poprawił na osobnej karteczce z „Erratą”. Na temat poprawności swej edycji poczynił również zastrzeżenia w przypisie do *Nieznanych listów Norwida*³⁷.

Nie ma różnic tekstowych między autografem a pierwodrukiem, który respektuje nawet wszystkie podkreślenia poety, oddane drukiem rozstrzelonym. Jedynie w zakresie interpunkcji nastąpiło w tekście *Pokłosia* drobne uzupełnienie: w w. 3 po słowie „deptać” dano przecinek. Charakterystyczny dla Norwida łącznik pomiędzy wyrazami różnorodnymi („cało=kwit”), stosowany przez poetę jako znak równania, zastąpiono w pierwodruku za pomocą drukarskiego dewizu. W trzech wypadkach drukarz dodał od siebie znaczek diakrytyczny nad e, w pierwszych wersach I, II i III zwrotki, przy wyrazach: znośniej, pierwej, słodziej.

Zaznaczyłem, że *Jesień* nie jest jedynym autografem Norwida zachowanym w archiwum *Pokłosia*, i że nie tylko Koźmian był

³² *Pokłosie*, V, s. 176.

³³ Norwid, *Poezje*, t. 1, s. 50.

³⁴ Norwid, *Poezje wybrane*, s. 25.

³⁵ *Tamże*, s. 521.

³⁶ Norwid, *Pisma zebrane*, t. A, cz. 2, s. 867.

³⁷ *Przegląd Humanistyczny*, 1957, nr 3, s. 52.

pośrednikiem przy nadsyłaniu utworów poety do omawianej „zbieranki literackiej”. Bojanowski zapisuje w swych *Dziennikach* w niedzielę 2 marca 1856, co następuje:

Z kongregacji przysłano mi list ks. Aleksego i Ignacego Prusinowskiego, ostatni z Rzymu z 15 lutego. Ks. Aleksy przysłał mi od Norwida wiersz do *Pokłosa* tłumaczony z Benvenuto Celliniego. Ks. Ignacy załącza list od T. Lenartowicza, który mi proponuje wydawanie pisma dla ludu po zgaśnięciu Szkołki Niedzielnej i Szkołki Estkowskiego. Sam obiecuje stale współpracować, również obaj księża Prusinowscy swą pomoc ofiarują. Zyskanie na współpracownika takiego wieszczą jak Lenartowicz ważną byłoby rzeczą. Muszę to wszystko dobrze rozważyć³⁸.

Przesyłka Norwida zawierająca autograf przekładu z Celliniego zachowała się w zbiorach redakcyjnych *Pokłosa*.

Nieco później, w środę 23 kwietnia, Bojanowski zanotował:

Z poczty odebrałem list od ks. Aleksego Prusinowskiego. Przesłał mi kilka dotąd nie wydanych, w oryginalnym rękopisie *Pastorałek* śp. O. Karola. Oraz wiersz *Deotymy* i kilka wierszy Norwida³⁹.

Na szczęście, w zbiorach dębickich dochował się wspomniany tu list księdza Prusinowskiego, pisany z Grodziska 20 kwietnia 1856. Cytujemy interesujący nas fragment:

Kochany Panie Edmundzie.

Posyłam Ci do *Pokłosa* znów nieco poezji. Naprzód ks. Karola Antoniewicza pastorałek kilka, jak wiem, nigdzie jeszcze nie drukowano; dawno leżą u mnie, bom je dostał na pamiątkę autograficzną. Proszę więc wrócić mi oryginał, bo przepisywać nie miałem czasu, a żał mi, żeby nie publikować rzeczy tak pięknych miejscami. Po drugie, *Deotymy* wiersz, nie bardzo wielki rozmiarem ani potęgą poezji, ale dobry. Na koniec trzy Norwida rzeczy — dwie już miałem dość dawno u siebie, trzecią dopiero teraz dniami dostałem. Ale jeżeli łaska, prosilibym bardzo także o listy *Deotymy* i Norwida *in originali*. Dawno już od Ignacego listu nie miałem. Czy może filipini odebrali świeższe wiadomości? Do zobaczenia na Świętki, gdzie mam szczerą ochotę być w Gostyniu. Żegnam Cię, Kochany Panie Edmundzie, odpisz mi względem ks. Ignacego, a zarazem donieś, czy siostra Józefa już wróciła. — Państwu Wilkońskim moje uniżone ukłony⁴⁰.

Z powyższych informacji wynika, że ksiądz Prusinowski był pośrednikiem między Norwidem a redakcją *Pokłosa*. Szczególnie

³⁸ Bojanowski, *Dzienniki*, 1856, s. 26.

³⁹ *Tamże*, s. 46.

⁴⁰ Zob. przypis 4.

pierwsza notatka tłumaczy sposób i bezpośredni adres przesyłki: Norwid przeznaczył tłumaczenie do *Pokłosia*. Zachowany autograf przynosi nową niespodziankę. Na ósmej, to jest ostatniej stronie Norwidowego rękopisu, kończącego się omal w połowie arkusza, wpisano w poprzek wolnej części tej strony wiersz pt. *Pokłosie*, z podpisem Teofila Lenartowicza. Jest to autograf (czytostopis) Lenartowicza przeznaczony, jak wskazuje tytuł, na agitujący „wstępniak“, pewnie zamówiony przez samego Bojanowskiego do owej „zbieranki literackiej“. (Bojanowski chętnie rozpoczynał *Pokłosie* tego rodzaju programowymi utworami). Oba utwory wydrukował Edmund Bojanowski w różnych rocznikach. Wiersz Lenartowicza otworzył jeszcze IV rocznik (1855) *Pokłosia*, które musiałoby więc ukazać się drukiem z dość poważnym opóźnieniem, zważywszy że autograf Lenartowicza dotarł do Bojanowskiego 2 marca 1856! Natomiast tłumaczenie Norwida wydrukował Bojanowski w roczniku V (1856; Poznań 1857), co nie świadczy bynajmniej o lekceważeniu poety.

Aliści historia ta wymaga kilku wyjaśnień. IV rocznik *Pokłosia* wydrukowany był faktycznie około 18 stycznia 1856, a nie w marcu. Pod datą 20 stycznia 1856 notuje Bojanowski w swych *Dziennikach*:

Z poczty odebrałem pakę z 100 egzpl. *Pokłosia* od Merzbacha.

Był to IV rocznik *Pokłosia* (1855). A więc wspomniany rękopis utworu Lenartowicza pt. *Pokłosie* nie mógł być podstawą dla druku. Potwierdza to konfrontacja autografu Lenartowicza (wpisanego na rękopisie tłumaczenia Norwidowego) z pierwodrukiem w *Pokłosiu* oraz informacja *Dzienników* z 2 marca, w której Bojanowski wspomina tylko o otrzymaniu tłumaczenia Benvenuta, pomijając milczeniem fakt wpisanego tam utworu Lenartowicza. Dlaczego? Otóż dlatego, ponieważ wpisany utwór Lenartowicza był drugą, późniejszą wersją wiersza *Pokłosie*, nadesłaną Bojanowskiemu zbyt późno, to znaczy wówczas, gdy pierwsza wersja utworu została już wydrukowana. (*Nota bene* Lenartowicz lubił przeredagowywać i poprawiać swoje utwory.)

Różnice między dwoma redakcjami wiersza Lenartowicza są dość istotne. Oba utwory nie wykazują większych zmian aż do 36 wersu. Następujące po nim partie są zupełnie różne. W wersji drukowanej partię następującą (w. 37—56) oddzielono od pierwszej trzema asteryskami. W rękopisie następują bezpośrednio

dwie ostatnie zwrotki (w. 37—44). Poruszone tu zagadnienie nie jest obojętne dla późniejszych rozważań nad chronologią tłumaczenia Norwida. Autograf *Pokłósia* Lenartowicza, pisany atramentem, został kilkakrotnie przekreślony ołówkiem. Sądzę, że stało się to wówczas, gdy przystąpiono do przygotowania tłumaczenia Norwida do druku w V roczniku *Pokłósia*. Ze względu na sposób wpisania utworu przez Lenartowicza i układ graficzny, wykorzystujący wolne miejsca rękopisu Norwida, można stwierdzić, iż wiersz ten został wpisany później, tzn. na otrzymanym od Norwida rękopisie tłumaczenia Celliniego. Oba wszakże miały jednakie przeznaczenie i cel w adresie wysyłkowym.

Wróćmy jednak do objaśnienia pewnych realiów z notatek *Dzienników* Bojanowskiego. Pośrednikami między Bojanowskim a Lenartowiczem i Norwidem byli bracia Prusinowscy. Młodszy, Ignacy, członek kongregacji filipinów gostyńskich, z tych właśnie czasów jest wspominany w korespondencji Lenartowicza jako jego rzymski znajomy. Dopowiedzią do cytowanej notatki z *Dzienników* (z 2 marca 1856) w sprawie listu od Lenartowicza są własne słowa „lirnika mazowieckiego“. Zwierza się on Estkowskiemu:

Po zamknięciu twojego pisma Szkoła Polska pragnąc, aby to ukochane przeze mnie wydawnictwo nie ustało, pisałem do Pana Bojanowskiego w Księżstwie, o którym wiele dobrego słyszałem, żeby się zniósł z Tobą i żebyśmy już nie pedagogiczne, ale historyczno-poetyckie dla ludu wydawali piśmko⁴¹.

O wiele wybitniejszym działaczem katolickim, cenionym niezwykle kaznodzieją, wydawcą, redaktorem klerykalnych piśmiek przeznaczonych dla ludu, był brat Ignacego, ksiądz Aleksy Prusinowski, wówczas przebywający jako proboszcz w Grodzisku Wielkopolskim, właściwy pośrednik między *Pokłosem* a Norwidem. Nie umiem w szczegółach wytłumaczyć drogi, jaką — według informacji Bojanowskiego — miała przebyć pierwsza przesyłka poetycka nadesłana przez księdza Aleksego do *Pokłósia*. Druga informacja z *Dzienników* Bojanowskiego (z 23 kwietnia 1856) oraz list proboszcza grodziskiego uwierzytelniają pierwszą — marcową. Ksiądz Aleksy przysłał Bojanowskiemu, prócz autogra-

⁴¹ Listy Teofila Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego, s. 101, list z 2 VI 1856.

fów kilku niewydanych *Pastorałek* księdza Antoniewicza⁴² i wiersza *Deotymy*⁴³, „trzy Norwida rzeczy“. Jakie to utwory? Odpowiedź niezwykle trudna, bo nie są to chyba pewne utwory drukowane w roczniku V czy VI *Pokłosisia*. Mogły się one w ogóle nie ukazać w *Pokłosiu*? Cytowane hipotezy Gomulickiego wskazujące na dwa tytuły owych „rzeczy“: *Litanię* i *Pokój* — są przecież dość wątpliwe, szczególnie w odniesieniu do drugiego utworu. Prusinowski nazwał przesłane utwory Norwida „rzeczami“ w odróżnieniu od krótkiego utworu *Deotymy* nazwanego wierszem. A więc były to rozleglejsze utwory, z których dwa spoczywały u Prusinowskiego już „dość dawno“ (ale nie tak dawno jak *Pastorałki* Antoniewicza, który zmarł w roku 1852). Od jak dawna, trudno odpowiedzieć. Jakim sposobem dostały się one do księdza Aleksego, jakie było ich przeznaczenie oraz w jakim celu tak długo u niego spoczywały, nie umiem dziś jeszcze odpowiedzieć. Co było tą trzecią „rzeczą“, na dniach przysłaną Prusinowskiemu? Chyba przeznaczył ją Norwid do *Pokłosisia*, bo Prusinowski żadnego pisma wówczas nie redagował.

We wspomnianych glosach Gomulicki rozwija swoje przypuszczenie:

Nie kusząc się bynajmniej o rozszyfrowanie wszystkich wierszy, które Prusinowski przesłał Bojanowskiemu, zaryzykuję jednak przypuszczenie, że jednym z tych dwóch dawniejszych wierszy mogła być słynna *Litania do NPMarii*, zadedykowana i ofiarowana w kwietniu 1852 księdzu Jełowickiemu, a przez niego przekazana prawdopodobnie księdzu Prusinowskiemu. Po owym przypuszczalnym wycofaniu jej od Bojanowskiego ksiądz Prusinowski ogłosi ją w r. 1864 na łamach redagowanego przez siebie *Tygodnika Katolickiego*. (Norwid był zresztą przekonany, że Jełowicki przekazał ją Janowi Koźmianowi do Przeglądu).

Zagadkę stanowi również *passus* o listach *Deotymy* i Norwida, co prawdopodobnie można tłumaczyć jako prośbę Prusinowskiego o zwrot rękopisów ich nadesłanych wierszy, prośbę analogiczną do tej o zwrot autografów *Pastorałek* Antoniewicza. W takim razie oryginały „trzech Norwida rzeczy“ zostały zwrócone przez Bojanowskiego księdzu Aleksemu Prusinowskiemu.

⁴² Drukowane w: *Pokłosie*, V, s. 178—184.

⁴³ Drukowany *tamże*. Jest to *Legenda o Jezusiku w kontusiku* (s. 5—10), albo raczej *Pieśń* (s. 174—175), datowana: „Warszawa, 24 marca 1856“.

Trochę światła na te niewiadome rzucają inne materiały. Ksiądz Aleksy Prusinowski redagował m. in. *Wiarusa* (od 24 grudnia 1849 do 1 lipca 1850), którego czytelnikom Norwid przypisał *Częstochowskie wiersze*. Miriam komentuje:

Utwór ten, jak wnioskować można z dedykacji („czytelnikom *Wiarusa* przypisane“) i z pseudonimu, jakim „wiersze“ podpisano („Cyprian z Głuchów pod Warszawą“) — przeznaczał poeta dla wymienionego poznańskiego pisma dla ludu i dopiero wskutek jego zamknięcia umieścił rzecz swą w *Gońcu Polskim*⁴⁴.

Prusinowskiemu posyłał w owym czasie swe utwory Lenartowicz, skarżąc się przed Estkowskim na stratę poemaciku pt. *Pastorałka*⁴⁵.

Rękopiśmienna przesyłka Norwidowskiego tłumaczenia wraz z dopisanym wierszem Lenartowicza (w świetle ukazanej historii) upoważniają do wysunięcia hipotezy co do chronologii przekładu. Nie przeleżał on — jak widzieliśmy — długo ani u pośrednika, ani u wydawcy. Mógł więc powstać nawet w początkach (styczeń—luty) roku 1856. Dlatego dyskusję wzbudzają komentatorskie stwierdzenia Przesmyckiego:

Za datę powstania tego przekładu przyjmujemy koniec roku 1846. Chwila pierwodruku nic tu nie znaczy. Rzadko która rzecz Norwida była drukowana zaraz po napisaniu⁴⁶.

Hipotezę naszą wzmacniają dalsze szczegóły Miriamowego komentarza oraz rysunki Norwida. Przesmycki dowodzi, że i później Norwida niezmiernie interesowała autobiografia Benvenuto Celliniego.

Świadczy o tym nawet późniejsza znacznie, bo z roku 1855 datująca próba — jak się zdaje — ilustrowania tej Benvenutońskiej „książki o sobie“. Zachowały się z niej: mający prawdopodobnie za frontispis służyć portrecik Celliniego, w postaci siedzącej, trzymającego na kolanach odłam tablicy kamiennej i wskazującego na niej wyryty snadź przed chwilą napis „*Michele Angelo Buonarotti, maestro carissimo*“ (rysunek piórkowy, będący własnością p. Józefa Kościelskiego w Miłosławiu), oraz kompozycja z napisem „*ma queste cose dell'amore sono vanità et pazzie*“, będąca ilustracją do rozdziału 13-go księgi I-szej *Pamiętników* i przedstawiająca powrót Benvenuto z sycylijskim księ-

⁴⁴ Norwid, *Poezje wybrane*, s. 538.

⁴⁵ *Listy Teofila Lenartowicza do Ewarysta Estkowskiego*, s. 95, list z 5 II 1856.

⁴⁶ Norwid, *Pisma zebrane*, t. A, cz. II, s. 777.

dzem — nekromantą, przyjacielem V. Romolim i małym fattorinem po wywoływaniu diabłów w Kolizeum (własność dra J. Mycielskiego)⁴⁷.

Ta druga przecież kompozycja i z innego jeszcze tytułu wybitnie popiera naszą hipotezę. Z tytułu zamieszczonej na niej dedykacji Teofila Lenartowicza, który — jak wiemy — złączył autograf swojego wiersza (przeznaczonego już w pomysłę na wstępniak dla *Pokłósia*) z losem rękopisu Norwidowskiego przekładu. Na wspomnianym rysunku piórkowym Norwida⁴⁸, z lewej strony, w połowie, jest ukośny podpis: „Norwid 1855“. Z tejże strony, poniżej, pionowo, dedykacja ręczna Lenartowicza: „Kochanemu przyjacielowi F. Mycielskiemu na pamiątkę *Teofil Lenartowicz* 6 lutego 1856“. (Była to chyba jeszcze data rzymska, jeśli z 5 lutego 1856 zachował się list Lenartowicza pisany z Rzymu.)

Rocznik V *Pokłósia* został omówiony i oceniony na łamach *Koźmianowskiego Przeglądu Poznańskiego*. Przekład Norwida i dwa jego wiersze uzyskały tu najsurowszą chyba spośród ocen całego materiału rocznika. Warto ją przytoczyć i to w szerszym kontekście, a więc nie w takim okaleczonym wycinku, jaki podaje komentarz Przesmyckiego. Anonimowy recenzent pisze:

Jak w każdym pokłosiu, tak i w tym nie wszystkie kłoski na niwie ojczyściej zebrane mieszczą pożywne i czyste ziarna, znajduje się między nimi poślad, lecz tego rodzaju zbiorowe pismo mając do osądzenia, czuje się krytyka rozbrojoną, pomnąc i na trudność zebrania samych celniejszych utworów, i na cel, dla którego takowe pismo wychodzi⁴⁹.

Do pośladu zalicza recenzent *Legendę...* Deotymy, dramat o Szczepanowskim Kazimierza Radeckiego, no i utwory Norwida. Uwagi krytyczne o tych ostatnich nasycone są szczególną ironią, sarkazmem i zniecierpliwioną już zjadliwością.

Pan Cyprjan Norwid chętnie zawsze swego wsparcia użyzca *Pokłosiu*. Dwie jego poezje i wyjątek z poematu [!] Benvenuto Cellini są tego rodzaju i w ten sposób napisane, jak wszystkie jego utwory. Musi ten sposób tak różny od tego, który dotąd zwykł był zajmować i zachwycać czy w obcej literaturze, czy w ojczyściej, znajdować swoich miłośników, kiedy w nim pisarz jest tak wytrwałym. Jak widzie-

⁴⁷ *Tamże*, s. 777—778.

⁴⁸ Reprodukuje go (*tamże*, cz. I, s. 80—81) i objaśnia (cz. II, s. 1078—1079) Przesmycki.

⁴⁹ *Przegląd Poznański*, 1857, t. 24, s. 179.

my, w zbierance literackiej znaleźć mogą posiłek i przyjemność różnych szkół, rodzajów i sposobów pisania zwolennicy⁵⁰.

Równocześnie prawie i *Czas* krakowski (1857, nr 176) zaatakował twórczość Norwida z powodu jego tłumaczenia. Zaatakował w „korespondencji literackiej“ podpisanej literą A. Zamaskowanym napastnikiem był oczywiście jeden z Koźmianów, mianowicie Andrzej Edward Koźmian. Bojanowski zapisał w *Dziennikach*, iż wystąpienie Koźmiana i jego krytyka jest zbyt surowa dla twórczości Norwida. Sam wszakże, mimo uznania dla poety, przychyliła się do obiegowego sądu, iż Norwid tworzy niezrozumiałe.

Wspomniany autograf tłumaczenia Norwida znajduje się w tekach Bojanowskiego. Arkusze zapisane są dwustronnie, atramentem, drobnym wyraźnym pismem z niezbyt licznymi skreśleniami, poprawkami i przeróbkami. Stanowią one cztery połówki białego cienkiego papieru o rozmiarach 205×313 mm. Arkusze były niegdyś złożone w pół. Pierwsza i druga strona zawierające związane informacje Norwida o Cellinim, jako wprowadzenie do przełożonego poematu (stanowiącego fragment *Żywota własnego Celliniego*), nie są liczbowane. Dalsze strony są numerowane od 1—6 ceglastą kredką Bojanowskiego (często posługiwał się nią przy pracach wydawniczych). Tą samą kredką podkreślono na numerowanej 4 stronie wers: „Że bystrzej światło wypryska przez cienie“ — i dopisano tu na prawym marginesie uwagę: „13/193“, co znaczy, iż „epizodowy ustęp“ 13 od wersu 3 (inc.: „Że bystrzej...“) wydrukowany jest na stronie 193 *Pokłosisia*. Tą kredką na numerowanej stronie 3 rękopisu, przy pierwszym wierszu 11 „epizodowego ustępu“ napisano znak podobny do litery „A/“.

Różnice między autografem przekładu a tekstem pierwodruku *Pokłosisia* (na pierwodruku oparł się Przesmycki w *Pismach zebranych*⁵¹) są dość znaczne i rozmaitego autoramentu. Pokazujemy je posługując się zasadami i specjalnymi znakami umownymi, wprowadzonymi w świetnej praktyce edytorskiej przez Gomulickiego w *Okruchach poetyckich i dramatycznych* Norwida⁵². W poniższym rejestrze i zestawieniu staramy się podać — w miarę możliwości — wszystkie osobliwości tekstu autografu (według

⁵⁰ Tamże, s. 180.

⁵¹ Norwid, *Pisma zebrane*, t. A, cz. I, s. 76—87.

⁵² Norwid, *Okruchy poetyckie i dramatyczne*, s. 195—198 (uwagi ogólne), 199 (wykaz owych znaków ułożony według poszczególnych przypadków).

zasad i klucza Gomulickiego). Numerację wersów (również dla tekstu autografu) oparliśmy oczywiście na pierwodruku — z tym, iż „wprowadzenie“ Norwida otrzymało odrębną numerację (w. 1 = „Tłómacząc na język polski Benvenuta Celliniego poema“), sam zaś przekład otrzymał prócz istniejącej już numeracji „epizodowych ustępów“ rzymską numerację wersów znajdujących się w obrębie owych ustępów (np. 3, IX; 4, II).

Dla informacji ogólnej trzeba również dodać — co nie znajdzie przecież troski ani zajęcia się w poniższych zestawieniach tekstów — że Przesmycki dość samowolnie i nie zawsze słusznie zmieniał i modyfikował (na szczęście w drobiazgach) tekst przekładu Norwida, oparty wyłącznie na pierwodruku. Nic więc dziwnego, że konfrontacja odnalezionego autografu z tekstem według wydania Przesmyckiego przyniosłaby więcej poprawek aniżeli konfrontacja autografu z pierwodrukiem. Ale to już zadanie przyszłego edytora i zasad krytycznego wydania pism Norwida.

Autograf Norwida rozpoczyna się od słów: „Tłómacząc na język polski...“ Nie posiada więc tytułu (i jego przynależności) jak w pierwodruku, choć w swoim rękopisie Norwid zostawił u góry pierwszej strony puste miejsce, pewnie na wpisanie tytułu. *Nota bene*, pierwodruk operuje dwoma tytułami. Pierwszym, pełnym, powtórzonym wiernie w wydaniu Przesmyckiego, oraz drugim, skróconym w spisie rzeczy, który brzmi: „Benvenuta Celliniego poema przez C. K. Norwida“. W pierwodruku, na końcu tekstu poetyckiego (20, XX), po wykropkowanym wersie następuje podpis: „C. Norwid“ (w w nazwisku Norwida jest oczywistą zmyłką drukarską). W autografie, między kropkami a podpisem, znajdujemy uwagę: „(Tu się kończy rękopism Celliniego)“.

ZESTAWIENIE RÓŻNIC

W PRZEDMOWIE

wiersz	autograf	pierwodruk
1	Język Polski	język polski
2	Castel = S. Angiolo	Castel — St. Angiolo
5	sztukmistrzów nietylko	sztukmistrzów; nietylko
8	roku 1500. z starej a podupadłej	roku 1500 a umarł 1570, z starej a podupadłej ⁵³

⁵³ W tym miejscu na marginesie rękopisu Norwid dopisał: „urodził w 1500 umarł 1570“.

9	Toskańskiej	Toskańskiej
9	[był on] nieledwie,	był on nieledwie
9—10	rowiennik[iem]	
10	z kt(orym) razem) z kt[orego młodzieńcy]	
11	J. ⁵⁴ (uczył się rysować, a współ- czesnym) [jeszcze arcydzieł wzo- ry czerpał = współczesny]	
14	fortifikator	fortyfikato
15	[a czasu] zdrowia — sztuki	
16	mającej	mającj
16	tej ogolnej	tj ogólnj
17	wynalastwem	wynalaztwem
17	za = aplikowanie	zaaplikowanie
18	<je> [tejze]	
18	ciwilizacyi	cywilizacyi
19	Chrześcianańskiej	chrześcijańskiej
20	v i r t u o s o	v i r t u o z o
21	Zachodu	zachodu
23	wedle tego	wedle tego,
25	skandal —	skandal,
26	Raffael	Rafael
28	niemniej	niemniej ⁵⁵
29	jasnym onego to	jasném onego, tu
30	Że [zaś]	
32	[więc] może	
34	[albo] (<....>*) niezrozumieniem	
36	[z góry] siłą	
37	niekonsekwencjami	niekonsekwencjami
40	się [on]	
41	S. w Rzymie —	św. w Rzymie,
41	wierzy	wieży,
42—43	<Papieski * księcia *> [cywilnej władzy Państwa] Rzymskiego	cywilnej władzy państwa rzym- skiego
43	<sił> [organizmu]	
44	[częstej]	
50	powag — bochaterstwo	powag. Bohaterstwo
52	boleści	boleści,
53	o złodziejstwo —	o złodziejstwo,
53	podejrzenia —	podejrzenia,
54	mistrzowi —	mistrzowi,
55	nieoceniać	nieocenie
55	popycha	popędza
57	[i poświęcenie się]	

⁵⁴ Na marginesie przekreślony grubym zygzakiem nieczytelny wyraz rozpoczynający się od litery „J”.

⁵⁵ W dalszym ciągu nie będę uwzględniał tego rodzaju różnic (e/é).

58	okrom [iż]	
58—59	[darzy.]	
60	wyczerpnięcia się —	wyczerpnięcia się,
61	[dziwaczne]	
62	(sobie) [z czasem]	
63	[to]	
65	[niekiedy dla pułnocnego ucha płaską nawet]	
66	Don-Quichotta... *	Don-Quichota
67	[nareszcie]	

W PRZYPISIE

1	ciekawa	Ciekawa
3	przełożoną	przełożoną
3	odwiedzieć	odwiedzić,
4	mówi on	mówi on,
5	spowodowały	spowodowały,
6	Łaską	łaską
6	[anielskim] Łaski Bożej — so- bie	anielskiem łaski bożej. Sobie
7	nieprzypisuje	nieprzypisuje,

W PRZEKŁADZIE

1, II	I znać.. jak	I znać jak
1, III	więzono	więziono
1, V	których,	których
1, VI	także i ... o sobie!	także — i ... o sobie!
2, I	(jeśli) [skoro]	
2, I	dzieło	dzieło,
2, II	Wraz,	Wraz
2, II	złościcy	złościcy,
2, IV	ciemnicy	ciemnicy,
2, V	śmierć) grób	
2, V	(rubaszn) [patrz]	
3, III	(Byś z czasem w dolną poszedł kazamatę)	Byś z czasem w dolną poszedł kazamatę;
3, VI	paszcza	paszcza,
3, VIII	(prócz) [krom]	
4, I	(skorzystasz naprzod) [że nie- ma nic na]	
4, II	rowny	równy,
4, VIII	w lesie	w lesie, —
4, XII	Baczę azali	Baczę, ażali
4, XIII	Pieśń,	Pieśń
5, II	wnosi	wznosi
5, II	sumienie)	sumienie),
5, III	Nikczemny) Nikczemni	

5, IV	⟨Wzdycha *⟩ [Jęcza]	
5, IV	Bogu	Bogu
5, IV	⟨skończy⟩ [kończą]	
5, IV	przez Zwątpienie	przez zwątpienie;
6, III	pare	parę
6, IV	oliwa	oliwa,
6, VI	dusza	dusza,
6, IX	Czyszcząc,	Czyszcząc
6, IX	buty —	buty,
6, X	materia wyleni	materia wyleni,
7, VI	służy	służy —
8, II	kartą	kartą,
8, III	⟨zna⟩ [wie]	
8, IV	⟨darząc *⟩ [zna to]	
8, IX	⟨kordiał⟩	
8, XII	wcale	wcale:
8, XIII	finansach	finansach,
8, XIV	alliansach...	aliansach...
8, XV	Przytem; co kolwiek	Przytem cokolwiek
8, XV	płatka	płatka,
9, II	iż	i
9, III	skrycie	skrycie,
9, IV	do mnie,	do mnie
9, V	⟨będąc⟩ [mówiąc]	
9, V	małą	małą,
10, I	czyni	czyni —
10, II	⟨p... *⟩ [też]	
10, IV	Sprobował,	Sprobował
10, IV	Minerwy	Minerwy;
10, V	wini	wini,
11, I	Jakoż	Jakoż
11, I	czasy	czasy,
11, I	więziony	więziony,
11, IV	⟨widząc⟩ [bacząc]	
11, VI	⟨mię⟩ niezwiódła [mię] cnota	
11, VII	złota	złota,
11, VIII	⟨... *⟩ Ze	
11, VIII	⟨pieniądz⟩ płacę	
11, VIII	byłoby	byłoby,
12, IV	zaczyna	zaczyna,
12, V	— Spisałem,	— Spisałem
12, VI	⟨pisałem⟩ [kreśliłem]	
12, VI	bracie	bracie,
12, VII	poł = kolu	poł — kolu —
13, I	⟨chwale⟩ [śłowam]	
13, I	⟨pieśnią⟩ [rymem]	
13, II	pewni	pewni,
13, III	⟨przesnute *⟩ wypryska	

13, III	cienie	cienie,
13, VII	⟨Ja..... *⟩ I słucham	
14, I	R e g i n a —	R e g i n a,
14, III	szczere	szczere —
14, IV	Ja, ⟨co⟩ [co-m w]	
14, IV	[przeszedł] pieć ⟨już mam⟩	
14, V	mam ⟨już⟩ [dość]	
14, V	Francyi	Francyi,
14, VI	lecz dla) acz dla	
15, I	tylko	tylko,
15, I	może	może,
15, V	Niej	Niej,
15, VI	rączki	rączki,
15, VII	liścia	liścia,
15, VII	zwija	zwija,
15, VIII	przebija	przebija;
15, IX/X	⟨Na najpiękniejszy biały kwiat z stworzenia.⟩	
16, I	bo-m	bom
16, IV	człowieczy	człowieczy,
16, VI	głowę	głowę;
16, VII	w a ż y	w a ż y:
16, VIII	⟨..... *⟩ światło	
16, IX	żałoby	żałoby,
17 III	⟨pokus⟩ a pokus	
17, V	cierpieniem“	cierpieniem“.
17, VII	pierścieniem	pierścieniem,
17, VIII	A potem,	A potem
17, VIII	⟨nowe⟩ [drugie]	
18, VI	dachu	dachu,
18, VII	I) Więc	
18, VIII	powołany-m	powołanym
18, VIII	ze) oł	
19, I	niebył.	nie był
19, I	nigdy ⟨lew *⟩, wilk ⟨wąż *⟩ [ni paszcz] lamparta	nigdy wilk ni paszcz lamparta
19, II	hiena;	hiena
19, IV	scena	scena,
19, V	ktorej	której,
19, V	postacie	postacie,
19, VII	szkaplerze	szkaplerze,
20, I	Tak,	Tak
20, II	n o w e m b r z e,	N o w e m b r z e,
20, III	wiedziałem	wiedziałem
20, VI	strawę;	strawę.
20, IX	ideału	ideału,
20, X	⟨jak w⟩ [przez] zwierciadła...	

20, XI	pokutny	pokutny,
20, XII	w (wesele) [radość] — ja, [tak]	
20, XV	⟨.....*⟩ Tak [że] bol czując ⟨.....*⟩ [ukojon przez]	
20, XV	psalmy	psalmy,
20, XVI	palmy	palmy,
20, XVII	anielski	anielski,
20, XVII	piastował	piastował,
20, XIX	Mówiąc że) Ciesząc iż	Ciesząc, iż
20, XX	Miłosierdzie	miłosierdzie